Nr. 210. **Czwartek 14. Września 1865.** **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie	3 złr. 75 ct.	1 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. w państwie austrjack.	4 . 80 .	1 . 60 .
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.	1 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii .	6 .	2 . —
„ Francji i Anglii .	23 franków	8 franków
„ Włoch	25 .	9 .
„ Belgii i Szwajcarji	18 .	6 .
„ Turcji i ks. Nadd.	18 .	6 .

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ" przy ulicy Wałowej pod l. 285 m.
OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płoński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 58. p. Alojzy Oppelik, w Wiedniu Wollzeile N. 22. p. Hermann Heller, Wieden, Hauptstrasse N. 29, pp. Haasenstein et Vogler w Wiedniu Wollzeile N. 9. i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco" LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Odpowiedź na sprostowanie.

Radzi przyjmujemy sprostowania i wiadomości wszelkie, spraw krajowych dotyczące, gdyż nam tylko o wyświecenie prawdy chodzi, lecz ztąd nie wynika, że mamy przyjmywać bezwzględnie jako doskonałe i niechybne wszystko, cokolwiek nam i zkądkolwiek ofiarowane albo bywa przykazane, — przekonanie bowiem uczy, że nieomylnością nikt poszczycić się nie może, adwokatura zaś w sprawach własnych nikogo od zarzutów odebranych nie może oczyścić.

Nasze obliczenia i data, tyczące się fundacji ubogich i sierót w Drohowyżu, czerpaliśmy z dokumentów sądowych i z wykazów buchhalteryćznych, gazetą urzędową ogłaszanych; nie naszą to winą, jeżli w tych ostatnich jest rozgatunkowanie wydatków przedstawione tak niejasno, albo tak skupiono rubryki, że nie można z nich poglądu pewnego uzyskać. Musimy jednak w następującym rozbiorze udowodnić, że nie umieszczaliśmy w sprawozdaniach naszych żadnych „liczb nieprawdziwych".

Wedle wykazu sądownie spisanego na dnin 2. marca 1849 wynosiły długi po ś. p. hr. Skarbku

pozostałe hypotekowane	288.947 złr. 14 kr.
zaś niehypotekowane	50.870 „ — „
Razem	339.817 złr. 14 kr.

tak też je w nrze 195 *Gaz. Nar.* wykazano;

w sprostowaniu urzędowem wykazano hurtem	414.028 złr. 48 kr.
a zatem więcej o	74.211 złr. 34 kr.

ponieważ dodano 54.472 złr. 90 kr., które z czasów „administracji poprzedniej" narosły; dodano także zapewne i należytości płac oficjalistów i sług w dobrach.

Obiedwie te pozycje jednak, nie można pomiędzy długi hr. Skarbka zaliczać, ponieważ *a)* passiva narosłe podczas administracyj późniejszych, po śmierci hr. Skarbka nastałych, nie są długami samegoż hr. Skarbka, lecz tej złej administracji późniejszej, na którą głos podnosimy; *b)* płace sług skarbowych należą do wydatków bieżących, i z dochodów bieżących pokryte być winny; *c)* w odprawie z c. k. namiestnictwa w marcu 1850, danej ks. Jabłonowskiemu, czytamy: że książę kurator stan długów zwiększył o 16.033 złr. 47 kr. Zkąd i dla czego dzisiaj narosła ta kwota aż do 54.472 złr. 90 kr., tego nie wiemy, aniśmy przeczuwać to mogli pisząc nasze zestawienia pierwotne.

Na gruncie ubogich i sierót — widać, niestety, tylko wzrost bujny niedoli i długów, boć te dosłownie jak kąkole ewangieliczne pod stopami administratorów wyrastają i coraz olbrzymieją.

W sprostowaniu dług poprzedniej administracji wypisany jest jako passiwa fundacji pierwotnej w kwocie 54.472 złr. a aktywa i należytości poprzedniej administracji, zaliczki i renty indemnizacyjne, pochodzące i z czasów tejże samej administracji jako dochód bieżący następnej rządowej administracji której je wypłacono. Tym sposobem łatwo było wykazać większe długi poprzedniej administracji, większe passiwa fundacji, większą opłatę tych passywów i większe dochody późniejsze.

Kwotę ogólną długów pozostających wykazaliśmy w nr. 197 *Gaz. Nar.* na 162.303 złr. wedle zamknięcia rachunkowego po koniec października 1864 roku — do tego czasu bowiem obliczaliśmy wszystkie dochody i wydatki — co wyraźnie w obliczeniu naszem jest napisano. Stan długów mógł od czasu owego do teraz się zmniejszyć, i już z końcem grudnia zmniejszył się do 146.866 złr. 50½ kr. To jednak nie zbija w niczem obliczenia naszego; wykazaliśmy bowiem pierwotny stan długów sądownie spisany na 339.817 złr.

zaś stan długów po koniec października 1864	162.303 złr.
Porównawszy obiedwie kwoty, mamy różnicę o	177.514 złr.

ale nie 270.974 złr. 37 kr.

Co się tyczy rent i kapitałów indemnizacyjnych, i zaliczek na nie wypłaconych, znachodzimy w rachunkach drukowanych urzędowych następujące przychody:

w r.	zaliczki i renty	kapitały
1850	8.751 zł. 39 mk.	
1851	2.733 „ 2½ „	
1852	5.145 „ 55 „	
1854	5.662 „ 25 „	
1855	47.439 „ 3 „	
1856	17 574 „ 47 „	
1857	37.856 „ 41½ „	148.859 zł. 40 mk.
1858	7.319 „ 9½ „	20.030 „ 50 „
	./. 132 482 zł. 43½ mk.	168.890 zł. 30 mk.
czyli:	139.106 „ 85 aw.	177.335 zł. 2 aw.
zaś w r.		
1859	7.690 zł. 37½ aw.	34.776 zł. 43½ aw.
1860	5.710 „ — „	357 „ — „
1861	5.753 „ 77 „	
1862	5.713 „ 77 „	
1863	5.695 „ 67 „	118 „ 41 „
1864	2.847 „ — „	72.477 „ — „
	./. 33.410 zł. 30½ aw.	107.788 zł. 84½ aw.

Razem więc w obydwóch okresach 457.641 zł. 1 c. aw. to jest kwotę tę samą jaką wykazaliśmy w nr. 197 *Gazety Nar.* Potrąciwszy od tej kwoty sumę kapitałów, pozostających w kasach na rok 1865 wedle urzędowego Provinzial Staatshandbuch pro 1865 pagina 518 w kwocie 217.487 złr. 10 ct., okazuje się różnica o 246.153 złr. 91 c. a więc zupełnie taka sama jaką w powyższym numerze pisma naszego wykazano.

Rubryki nagród i remuneracyj które na	18.722 zł. 92 c.
rubryki dyetów i kosztów podróży które na . . .	8.788 „ 56 „
rubryki kosztów kancelaryjnych które na	6 185 „ 98 „
razem na	33.697 zł. 46 c.

wykazaliśmy, te także najdokładniej wedle roczników zebrane mamy, lecz nie będziemy takowych poszczególniać, ponieważ w sprostowaniu urzędowem niejako zatwierdzenie liczb tych znachodzimy. Spotykamy tam tylko tłumaczenie że użyto pieniądzy tych na wydatki kontroli zarządu i że wielką część wypłacono na zapomogi sług skarbowych. My właśnie podnosimy okoliczność tę, że te wieczne wzajemne kontrolowania korzyści żadnych, tylko wydatków przysparzają, i że administracja cała pomimo nagród, remuneracji i tej kontroli cechę nieudolności dźwiga. Co się zaś dotycze twierdzenia, że wielka część kwoty jako zapomogi wydano sługom zakładu, to przytaczamy jako przeciwdowód wypis remuneracyj i nagród w roku 1864 i 1865 wypłaconych:

a)	p. Julinsz Watzl . . .	200 zł.	ck. urz. nam.
b)	„ Kapella . .	60 „	„ buchh.
c)	„ Kasparides .	40 „	„ nam.
d)	„ Mosch . . .	120 „	„ nam.
e)	„ Thürman . .	80 „	„ buchh.
f)	„ Zminkowski .	100 „	„ buchh.
g)	„ Wrześniowski	80 „	„ nam.
h)	„ J. Piorkowski. .	80 „	„ bud
i)	„ Kobyliński .	100 „	ur. zak. Skarb.
k)	„ Szczepanowski	40 „	
l)	„ Czajkowski .	25 „	„

W roku 1865 wypłacono także: panu Wazlowi 300 zł., p. Zminkowskiemu 100 zł., p. Kapella 60 zł., p. Szczepanowskiemu 40 zł., p. Czajkowskiemu 25 zł. Widzimy zatem że największą część otrzymali urzędnicy, zaś tylko bardzo maleńką cząstkę słudzy zakładu. I przy rubryce kosztów podróży wydano w roku 1864 kwotę 737 złr. 91½ c. które głównie zarachował pan sekretarz Watzl, dalej inżynier, Baueleve i t. d. Nie uchybiliśmy więc prawdzie, wypisawszy zdanie nasze w tej mierze w nrze 197 *Gazety Narod.* zawarte, że te pieniądze głównie c. k. urzędnicy pobierali.

Sprostowanie podnosi okoliczność, iż dawniejsza administracja w pierwszych 17 miesiącach w latach 1849 i 1850, gdy namiestnictwo żadnego na zarząd funduszu nie brało wpływu, na djety i koszta podróży, wydała 1897 złr. 86 ct., zkąd robi wniosek, że wydatki podobne teraźniejszej administracji stosunkowo są mniejsze. Zapomniano jednak o tem, że dwaj główni urzędnicy zakładu mają obecnie wyznaczone pauszale na koszta podróży i djety w kwocie 2.200 złr., które w budżet zwyczajny wchodzą, a już ta kwota roczna przewyższa zacytowany wydatek 17miesięczny za kuratorskiej administracji. Przytoczone zaś przez nas, a w sprostowaniu przeciwstawione wydatki należą do nadzwyczajnych, które doliczone do obecnego pauszalu rocznego na koszta podróży i djety, właśnie wykazuje, że w tej rubryce teraźniejsza administracja więcej niż dwa razy tyle wydaje, co administracja kuratorska z owych 17 miesięcy.

Ogół dochodów, wydatków i resztującej gotówki kasowej w kwocie 66.649 złr. 3 c. wykazaliśmy również z zamknięcia rachunków; to jednak związku nie ma z twierdzeniem dalszem, że gdyby administracja coroczną nadwyżkę gotówki, którą nie wedle ostatniorocznego wyniku na 66 649 złr. lecz dopuszczalnie w zmniejszonej kwocie 25 000 policzono, użyła była zawsze na budowę instytutu, takowa do dziś dnia byłaby ukończoną. Problematyczne to zdanie, powzięto w sprostowaniu urzędowem jako pewnik liczebny przez porównanie kwot nadwyżkowych z lat 15, do kwoty reszty ostatecznej, chcąc wykazać sprzeczność podań, która jednak wcale nie istnieje; przeciwnie zaś z obliczenia podobnego pozostałości 66.649 złr. na lat 15 wypadłaby suma ogromna 999.735 złr., którejby na budowę instytutu, wedle zdania w sprostowaniu urzędowem zawartego, użyć należało!

Wykazana przez nas kwota 92.042 złr. 24 c. na budowę instytutu wzięta jest także z rachunków urzędowych, i podaliśmy w przypisku do artykułu V. w nrze 200 nasz sposób do obliczenia użyty z wyszczególnieniem każdorocznej w sprawozdaniu rządowem napotkanej kwoty; nie naszą winą, jeśli dociec nie można z tych sprawozdań kwot pewnych; zresztą różnica wykazana w tej rubryce nie odmienia stanu rzeczy ani twierdzenia naszego wogóle, „że bardzo mało na budowę instytutu łożono." Faktem pozostanie i to, że budowa ta od r. 1850 aż do 1858 pomimo dochodów stotysięcznych zupełnie zaniedbaną była, że przeto na cel właściwy zakładu zupełnie nie baczono i przez to zaniedbanie, szkody wielkie zakładowi wyrządzono.

Tłumaczenie, że niektóre dobra fundacji niosą obecnie o kilka tysięcy więcej niż niosły w roku 1851, a więc administracja obecna jest lepsza, nie ma żadnej podstawy dla znawcy. Po zniesieniu pańszczyzny wszystkie dobra w Galicji w ogóle bardzo mało lub wcale nic nie niosły. Przyczyna leżała w stosunkach rolniczych, ale nie w złej administracji. Nas przeciwnie uderzyło, że od owego czasu dochód z tych dóbr fundacyjnych tak mało się podniósł.

Zarzut, że administracja teraźniejsza odebrała budynki w stanie złym, jest zanadto ogólnikowy, i kto wie czyli następcy administracji dzisiejszej nie pozwolą sobie używać twierdzenia tego samego.

Dalecy jesteśmy od zarzucania złej woli; intencje ck. rządu były najlepsze, administracja zaś zakładu pomimo tegoj była złą. Myśmy wypowiedzieli zdanie powszechnie w tej mierze panujące; i jak z jednej strony nam przykro, że zdanie dotknęło niektórych niemile, to z drugiej strony nas cieszy, że głos publiczny nie przebrzmiał daremnie.

Nie mając rachunków udokumentowanych przed oczyma, nie możemy wdawać się w rozbiór głębszy rubryk pojedyńczych wydatkowych. Jest jednak wydział krajowy, który tak statutami zakładu jakoteż dyplomem i statutem cesarskim do czynności tej, jakoteż do głównego zarządu instytutem całym jest uprawniony, i któremu administracja dawniejsza i teraźniejsza jest obowiązaną wedle §. 10 ustawy fundacyjnej, rachunki coroczne do rewizji przedkładać, i jeśli żadnych uchybień się nie dopuściła, żądać absolutorja. Dotąd administracja tego nie uczyniła a i funduszu w rękach jej wbrew przepisom pozostającego nie oddała; cięży więc na niej odpowiedzialność podwójna, a okoliczność, że rachunki oddawano c. k. buchhalterji do sprawdzenia

Pancerniki i Monitory.

(Dokończenie.)

Warrior i *Black Prince* są szybsze w biegu niż fregaty francuzkie, mają jednak braki inne, znaczniejsze, mianowicie oszczędzanie na nich żelaza nie można nazwać oszczędnością; niemal połowa ścian ich jest narażona na strzały. Konstrukcja *Achillesa* wynagradza to w części pancerzem poniżej linii wodnej. Lepszym daleko jest model francuzkiej *La Gloire*, u której baterja cała jest zabezpieczona. Francuzkie *Solferino* i *Magenta* są tak samo jak Achilles u spodu zupełnie opancerzone, a nadto szybsze w biegu od *Achillesa*, z powodu że są lżejsze z przodu i tyłu.

Z flotą angielską przybył także jeden monitor, *Royal-Sovereign.* Aby dać wyobrażenie co to jest monitor, zamieszczamy poniżej dokładny opis tego monitora angielskiego. Był to pierwotnie liniowy okręt drewniany, którego dwa wierzchnie pokłady zniesiono.

Są jeszcze prócz tego baterje pływające, pokryte pancerzami. Wystąpiły one czynnie po raz pierwszy w wojnie krymskiej. Co się tyczy pokrywania okrętów kutemi płytami żelaznemi, pierwszy pomysł wyszedł od sławnego budowniczego okrętowego Stevensa z Ameryki. Było to w r. 1845, pomysłu tego jednak nie podjęło żadne mocarstwo morskie. Pierwsza francuzka pływająca baterja, pokryta kutemi płytami żelaznemi według planu cesarza Napoleona III. podstąpiła w październiku 1855 r. na 240 stóp pod moskiewską warownię Kinburn (na morzu Czarnem) i sama nie poniosłszy żadnego szwanku, zmusiła warownię do milczenia. W r. 1858 wybudowała Francja pierwszą pancerną fregatę, za nią poszła Anglia, i musiały pójść inne także państwa morskie, tak że dzisiaj najdrobniejsze nawet z nich posiada choćby choćby jednego pancernika. Zarazem postąpić musiała i konstrukcja dział. Pierwszą próbę ogniową odbył w wojnie amerykańskiej pancernik Południowców *Merrimac,* który zburzył znaczną eskadrę Północnych, złożoną z okrętów drewnianych, mimo najwaleczniejszego oporu. Uwaga całego świata była zwrócona na ten bój, zadrzały floty drewniane angielskie i francuzkie, poczęto budować pancerniki. Tymczasem i pancerniki okazały się niedostatecznemi. Ericson, rodem Szwed, zbudował dla Północnych *Monitora* który zatopił niebawem *Merrimaca.* Wszystkie okręta, zbudowane na wzór pierwszego, zowią ogółem monitorami, a takim jest angielski *Royal-Sovereign.*

Monitor ten ma 230 stóp długości, 60 st. szerokości, 21 st. zanurza się w wodę; z wody sterczy tylko na 9 stóp. Tułów drewniany grubości dwóch stóp, pokryty jest aż na 4½ stóp pod linię wodną półpiętacalowemi płytami z kutego żelaza. Pomost jest z takich samych płyt na drewnianych belkach. Na przedzie w trzeciej części długości stoi komin, przed nim jedna, za nim trzy wieże obrotne (dające się skręcać). Przestrzeń pod pomostem, zwaną zwykle baterją, a na monitorach pokładem, wysoka jest wewnątrz na 12 stóp. Ze spodu tego pokładu wznoszą się wieże obrotne na 4 stopy nad pomost. Są one okrągłe, cylindryczne, z zewnątrz mają około 22 stóp obwodu, dach ich płaski, z szyn żelaznych, pokrytych płytami żelaznemi. Ściany ich złożone najprzód z wierzchu z jedenastocalowych płyt z kutego żelaza, potem z drzewa na 2 stopy, i znowu z płyt pięciocalowych, tak, że wewnątrz pozostaje próżnego miejsca 15 stóp szerokości. W przodowej wieży znajduje się dwie eliptyczne luki, w tylnych po jednej, dla dział; luki te są także wyfutrowane. Na pokładzie opiera się spód wieży na podstawie żelaznej, także cylindrycznej, na której się około żelaznego czopa da obracać w jednę i drugą stronę, zapomocą 16 kół, ośm osadzonych w peryferji wieży, i dwóch korb, do których 16 ludzi potrzeba. Obrót jest łatwy i szybki. We wieży stoi działo (w pierwszej dwa) na lawecie ramowej z mocnych belków. Laweta składa się z części spodniej, t. j. ramy, i wyższej t. j. samej lawety, która się na 4 kołach po ramie posuwa. Rama jest wyższa z tyłu, aby zmniejszyć odbijanie się działa, ku czemu zresztą są inne jeszcze przyrządy. Działa są to gładkie 150 funtówki z lanego żelaza, stosunkowo do tej wagi krótkie, podobne do dział bombowych, i wyrzucają okrągłą, litą kulę 150 funtów wagi; kula stożkowa tegoż wagomiaru, podług systemu Armstronga, waży 300 funtów. Średnica wewnętrzna działa wynosi 11 cali. Na dachu wieży znajduje się lekki moździerz. Kiedy się ma wystrzelić, każe artylerzysta dowodzący obrócić wieżę aż na pozycję potrzebną, i zapala zapomocą uderzenia młotem i rury perkusyjnej. Potem się znowu obraca wieżę, tak że luka będzie odwróconą od nieprzyjaciela, nabija się znowu i skręca w wyznaczonym kierunku. Obrót jest tak szybki, że nieprzyjaciel nie może wziąć luk na cel.

Załoga monitora przebywa ciągle pod pomostem i światło pada do środka przez otwory w pomoście, także zabezpieczone, tak, że żadna kula nie może uderzyć w człowieka. Nie może też przez luki żadne dostać się woda do monitora, bo cały jest z wierzchu szczelnie zakryty, nieposiadając bateryj z boku. W około pomostu idą poręcze żelazne, czyli raczej wał żelazny. Na monitorach nie masz żadnego żaglu, chociaż je pancerniki posiadają także prócz kół i śruby. Pancerniki już są kształtu ciężkiego, ponure, ale monitory, z których tylko sterczy grzbiet z wieżami, podobne raczej do potworu jakiego, jak do dzieła ludzkiej sztuki. Na wodach europejskich nie doświadczały się dotychczas w boju ani pancerniki ani monitory. Angielskie pancerniki dotychczas nie odbijały daleko od brzegów ojczystych; francuzki pancernik *Normandie* brał już udział w wojnie w Chinach, Japonii i Kochinchinie. Próby strzelania przedsięwzięte na monitorze angielskim, wypadły bardzo pomyślnie. Działa dają się lekko zażywać i strzelają raz na półtorej minuty. Celność nie pozostawia nic do życzenia; na 290 strzałów kulami litemi, granatami i kartaczami nie zaszła żadna przeszkoda. Wieże obrotne czynią możliwem użycie dział największego wagomiaru; może on być trzykroć większy jak w baterjach. Zwyczajne okręta muszą do każdego strzału całą jedną ścianą podłużną okręta zwrócić się do nieprzyjaciela, co dużo czasu zajmuje, a często jest niepodobnem; okręt o wieży obrotowej może strzelać w każdej pozycji, gdyż tylko wieżę potrzebuje obrócić tak, aby luka była wymierzona przeciw nieprzyjacielowi. Do obrony wybrzeży i portów są monitory jedyne; mniej się już dla swej ciężkości przydają na pełnem morzu. Amerykanie używali ich na swoich olbrzymich rzekach.

Płyty cztero i pięciocalowe są dostateczną ochroną przeciw litym kulom dział gładkich jak i wydrążonym dźwirowanych. Rozbijają się one o płyty, nic prawie im nie szkodząc. Ale przeciw kulom stalowym dźwirowanych 150cio i 300-funtówek, jakich już używali Amerykanie, nawet sześciocalowe płyty się nie ostoją. Działa te są jednak tak ciężkie, że tylko na monitorach, ale nie na pancernikach mogą być używane.

Francuzi mają w baterjach swych pancerników same dźwirowane, Anglicy zaś same gładkie, i tylko na pokładzie dźwirowane armstrongi. Wątpliwem jest, czy na morzu są lepsze dźwirowane od gładkich; pierwsze niosą dalej, ale na okręcie im dalej, tem mniejsze jest prawdopodobieństwo trafienia, gdyż się okręt kołysze.

dzania, nie jest wystarczającą do uchylenia jakiejkolwiek odpowiedzialności; — instancja ta bowiem sprawdza czynności kasowe i rachunkowe, nie mając prawa cenzurować czynności administracyjnych, nie jest zresztą powołaną do sprawowania urzędowania, wydziałowi krajowemu poruczonego.

W rozprawie naszej głównie nam chodziło o wykazanie, że dochody z fundacji, przeznaczone na instytut dla ubogich i sierot, marnowane są na utrzymanie teatru niemieckiego, przy czem administracja postępuje wbrew statutom fundacji. W sprostowaniu, cyfer do tej kwestji odnoszących się, zupełnie nie tknięto. Pogrupowano tylko inaczej i z innego okresu czasu cyfry z administracji dóbr. Widać więc, iż nie można było zarzucić nam pomyłki w rzeczy głównej, w podrzędnych zaś samo nowe ugrupowanie cyfer nie zbija głównej treści naszych rozpraw.

Zresztą bez rozpatrzenia się w szczegółowych rachunkach, samo porównanie wartości dóbr fundacji z czystym dochodem rocznym, może dać najlepsze wyobrażenie o dobrej lub złej administracji. Dobra te nie przynoszą w przecięciu 3% od wartości istotnej.

Przegląd polityczny.

W piśmie czeskiem: **Narod**, wychodzącem pod kierownictwem Palackiego i Riegera istnieje stała prawie rubryka, w której redakcja podburza ciągle Rusinów przeciw Polakom w Galicji, popierając partję moskiewską i jej zachcenia, jak i sam *Narod* jest organem najprzychylniejszym Moskwie, usprawiedliwiającem jej postępowanie. W ogóle *Narod* a poczęści i inne dzienniki czeskie zaczynają wchodzić na tę samą drogę polityczną, której się trzymali Czesi w r. 1848, zapomniawszy gorżkich doświadczeń. Zamiast rozwojem własnych sił, starać się osięgnąć wytknięte sobie cele, Czesi od nieprzywrócenia unii między ludami korony węgierskiej spodziewają się ziszczenia programu federacyjnego w Austrji, uniknięcia dualizmu i w tym kierunku dziennikarstwo ich pracuje, idąc w tym względzie ręka w rękę z centralistycznemi dziennikami wiedeńskiemi, którzy znowu pewni są, że skoro unia ludów węgierskich nie przyjdzie do skutku, i układ między Pesztem a koroną nie uda się, napowrótcentralizacja obejmie ster rządu.

Tak więc centralistyczna *Presse*, *Neue fr. Presse*, *Ostdeutsche Post* i t. p. jak federacyjny *Narod* i jemu podobne pisma martwią się zwołaniem sejmu siedmiogrodzkiego dla przeprowadzenia unii z koroną węgierską, obawiają się, aby tożsamo nie uczynili Kroaci, więc namawiają ich, aby broń Boże nie wiązali się z koroną węgierską.

Co do Polaków, także zgodnie postępują centraliści i federaliści. Przytoczyliśmy wczoraj jak *Osdeutsche Post* płacze nad biednemi Rusinami. Już i inne centralistyczne wiedeńskie poczynają iść w tym samym kierunku, skoro tylko spostrzegli się, że Polacy z ich opozycją przeciw dzisiejszemu ministerstwu nic nie mają wspólnego, przeciwnie potępiają ją. Federacyjny *Narod* zaś jako organ sprzyjający i uwielbiający przedewszystkiem Moskwę, już tem samem pisać musi przeciw Polakom. Do tego skłania jego i jemu podobnych jeszcze i ta okoliczność, że Polacy nie widzą prawdopodobieństwa zaprowadzenia obecnie systemu federacyjnego w Austrji na tych podstawach, jak je zakreślili Czesi.

Austrja. Najważniejszą wiadomością z Wiednia jest niezaprzeczenie: zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego w Kołoszwarze a rozwiązanie sejmu hermanstadzkiego, istniejącego dotychczas na podstawie patentów lutowych p. Schmerlinga. Korespondent nasz wiedeński pisze poniżej obszernie o tej kwestji, tutaj nadmienimy tylko, jenerał Crenneville został zamianowany sejmowym komisarzem królewskim, a Franciszek br. Kemeny marszałkiem sejmu siedmiogrodzkiego. W Chorwacji sprawiło postanowienie rządu dzisiejszego względem Siedmiogrodu, w stronnictwie przeciwnem unii z Węgrami nie dobre wrażenie. Organ tego anti-madziarskiego stronnictwa *Nar. Nowine* woła już sprawie (?) chorwackiej „de profundis.“ Czeskie dzienniki widzą w najnowszym kroku rządu względem Siedmiogrodu zwycięztwo zasady tak zwanego dualizmu, ostrzegają przeto rząd, i domagają się jak najspieszniejszego zwołania sejmów krajowych w krajach z tej strony Litawy, aby rząd — jak się wyrażają — miał w tych sejmach jakieś poparcie przeciw sejmowi pesztEńskiemu, który złożony zapewne z tych samych żywiołów co w r. 1861, mógłby żądać za wiele. Zresztą domagają się obydwa organa dwóch głównych czeskich stronnictw: *Narodni Listy* i *Narod*, nowej ustawy wyborczej. W razie jeżeliby nowej ustawy nie oktrojowano przed zebraniem sejmów, w takim razie powinien być projekt takiej ustawy pierwszym przyszłym sejmom przedłożyć się mającym wnioskiem.

Z Zadaru donoszą, że w skutek przesłanego telegrafem rozkazu, uwięziono w Spalato studenta Szymona Petrowicza i odstawiono parowcem do Zadaru.

Z jenerałem Gablenzem pojechał do Holsztynu major Rodakowski.

Dziś lub jutro przybyć ma do Wiednia z Paryża były minister policji, bar. Hübner.

Zebranie posłów stronnictwa tak zwanych autonomistów niemieckich, nastąpić ma temi dniami. Celem zebrania będzie ułożenie programu co do postępowania tego stronnictwa wobec dzisiejszego ministerstwa. Inicjatywa wyszła jak wiadomo od posła Kaisersfelda, który w mianej swej mowie poruszył tę sprawę i podniósł potrzebę porozumienia się wzajemnego. Wspomniany program mieli już posłowie styryjscy wypracować.

Prusy. W Głogowie zagajono posiedzenia sejmu miast szlązkich d. 11. bm. pod prezydencją burmistrza wrocławskiego Kobrechta. Posłów miejskich obecnych było 162. Rozprawy trwały trzy dni. Na porządku dziennym postawiono: Zakłady naukowe dla rzemieślników, kronikę miast, statuta miast i zasada samorządu, domy ubogich i t. d. Udział publiczności był żywy.

Szlezwik-Holsztyn. Dzienniki ogłaszają już osnowę podania, uchwalonego na zgromadzeniu stanów holsztyńskich w Kiel, a wystosowanego do bundestagu. Podanie to kończy się w ten sposób: „Podpisani posłowie uważają za swój obowiązek wyrazić to, co dziś serca prawie całej ludności szlezwicko-holsztyńskiej porusza, a mianowicie protestują przeciw podziałowi księztw jako sprzecznemu z prawami krajowemi: żądają, aby zapytano reprezentacji kraju w sprawie własnej kraju, i oświadczają, że każde załatwienie sprawy bez współudziału reprezentacji kraju, uważają za bezprawne; w końcu wyrażają raz jeszcze, że jedynie w księciu Frydryku uprawnionego monarchę Szlezwiku i Holsztynu widzą. Z uwagi na powyżej rzeczone, stawiają podpisani najuniżeńszy wniosek: wysokie Zgromadzenie związkowe raczy działać w tym kierunku, aby prawo kraju naszego bezzwłocznie zostało uznanem. Działo się w Kiel d. 6. września 1865 r. Podpisanych 34 posłów.“ Także i z odbytego w Neumünster, w dniu 8. bm. zgromadzenia delegatów szlezwicko-holsztyńskich stowarzyszeń są już szczegółowe doniesienia. Na zgromadzeniu tem reprezentowało 177 delegatów 110 stowarzyszeń. Prezydujący adwokat Jessen, zdał sprawę z odbytego w dniu 3. bm. zgromadzenia trzydziestu sześciu w Lipsku co do postanowienia zebrania dnia 1. października w Frankfurcie na Menem zgromadzenia posłów wszystkich państw niemieckich. W zgromadzeniu tem w Neumünster zapadły uchwały podobne do powyższych w Kiel powziętych. *Presse* wiedeńska zaprzecza doniesieniom, według których j. Gablenz, teraźniejszy namiestnik Holsztynu, miałby przywieść ze sobą instrukcję względem obowiązanych do służby wojskowej. Austrja na teraz nie myśli jeszcze o tem i dopiero, gdyby związek niemiecki zażądał trzymania w pogotowiu kontyngensu niemieckiego, zajęłaby się Austrja tą kwestją. Najprzód ma być przeprowadzona organizacja rządu krajowego.

Berlińska *Norad Allg. Ztg.* z d. 12. b. m. zbija doniesienia dziennikarskie względem oświadczeń mocarstw co do konwencji gasteinskiej i utrzymuje, że mocarstwa zachodnie przyjęły zakomunikowaną im konwencję bez wszelkich uwag.

Francja. W sprawie zamachu na życie ks. Adama Sapiehy w Paryżu pisze *l'Opinion Nacionale* co następuje: „Pomiędzy pogłoskami obiegającemi z powodu zamachu skrytobójczego na życie ks. Sapiehy, jest jedna mianowicie tego rodzaju której zaprzeczyć należy. Jest to pogłoska którą podniosła *la France*, pisząc wczoraj: „Przypuszczają, że zamachu dopuścił się Polak ze stronnictwa skrajnego.“ Ks. Sapieha przewidywał od pierwszej chwili możebność takiego oszczerstwa, i dla tego zaraz dnia następnego upoważnił nas osobiście do ogłoszenia jak najbardziej stanowczego zaprzeczenia. Ks. Sapieha oświadczył nam, że on nie ma między rodakami żadnego nieprzyjaciela, i że cios, którego omal nie stał się ofiarą, mógł wyjść tylko od nieprzyjaciół Polski.“

Monitor donosi o odwidzinach królowej hiszpańskiej i jej męża, którzy d. 11. bm. byli w Biarritz u cesarstwa. Spotkanie było i tutaj nadzwyczaj serdeczne. Królowa Izabela przybyła do Biarritz o godzinie 3ej a odjechała o 11. w nocy.

W niedzielę przyjmowali cesarstwo u siebie ks. Amadeusza Sabaudzkiego.

Donoszą także z Paryża o śmierci jenerała Lamoriciera, który zmarł w zamku swym Proeal.

Rumunia. Książę Kuza przybywszy do Bukaresztu nie uczynił dotąd, jak się spodziewano najmniejszego kroku z powodu ostatnich rozruchów. Spodziewano się, że zaraz za powrotem usunie ministrów, wyda proklamację w duchu liberalnym itp. Nic w tej mierze książę nie uczynił, i po półgodzinnym ledwie pobycie w Bukareszcie, wyjechał na wieś. Ludność zachowuje się spokojnie, choć na spokój liczyć nie można, bo ludzie, którym na obaleniu dzisiejszego stanu rzeczy zależy, są zawsze czynni. Słychać, że wielu niezadowolonych bojarów zawiązało komitet, który wziął sobie za zadanie detronizować dzisiejszego księcia. Organem tego stronnictwa jest dziennik *Klopotul.*

Cholera pojawiła się jedynie w Pietri i Drogenesti, zresztą nie ma nigdzie w księztwach dotąd objawów epidemii.

Grecja. Najnowsze wiadomości dyplomatyczne i konsularne z Grecji, mówią o możebności nowej katastrofy. Trzy konspiracje odkryto, jedną po drugiej w czasach ostatnich; nie głosząc narodowi nic o spiskach tych, usiłowano wszystko zatrzeć i okryć tajemnicą, bo rząd nie ma nawet dość siły do stanowczego wystąpienia przeciw naczelnikom konspiracyj.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Tarnów d. 10. września.

(*KK*) Krakowskie towarzystwo rolnicze zajmowało się na ostatnich dwóch posiedzeniach ogólnego zebrania członków towarzystwa rolniczego kwestją parcelowania dóbr tabularnych. Kwestja ta nie była tem motywowana, jakoby większe własności utrudniały rozwój gospodarstwa, lecz potrzebą ratowania odjęciem części przynajmniej posiadania reszty, lub zasilenia się potrzebnym obrotowym kapitałem — a zatem brakiem kapitałów.

Przedmiot ten znalazł w zgromadzeniu należyte poparcie, a uchwała wypadła na korzyść parcelowania. Jakkolwiek spodziewać się należy, że to postanowienie towarzystwa rolniczego snadniej osiągnie w obecnych stosunkach uznanie na drodze prawodawczej, niż wiele innych postanowień, powziętych na ogólnych zebraniach tegoż towarzystwa, które zupełnie pozostały bez skutku; jednakże jeżeli równocześnie z tem postanowieniem nie będą wprowadzone w życie księgi tabularne dla gruntów rozparcelowanych, tak jakby to już i na czasie było, żeby utworzone były księgi hipoteczne dla własności włościańskich, i jeżeli dalej dla tych przez rozparcelowanie utworzonych, jako też i dla włościańskich posiadłości nie będzie otwarty kredyt w jakimś instytucie publicznym, któryby dostarczył potrzebnych kapitałów na nabycie lub ułatwił powolną spłatę ceny kupna nabytych gruntów. Bez tego zasada parcelowania, pomimo sankcji legalnej, będzie martwą literą bez najmniejszego skutku.

Ktokolwiekbądź zna bowiem stosunki kraju naszego, wie to bardzo dobrze, że rolnictwo jest prawie wyłącznem źródłem dochodów.

Rolnictwo to po potrąceniu znacznych ciężarów gruntowych i potrzeb produkcji, zostawia bardzo małą nadwyżkę do skapitalizowania, a że prócz tego ostatnie trzy lata z przyczyny zarazy na bydło, posuchy w r. 1863, mokra w r. 1864 i nieurodzaju w r. 1865, przy równoczesnych nizkich cenach produktów rolniczych, były dla rolników bardzo nieszczęśliwe; przeto też nietylko nie przyczyniły się do utworzenia zasobów, lecz przeciwnie wyczerpały już istniejące do tego stopnia, że już dzisiaj trudno u rolników, (którzy prawie są wyłącznymi kompetentami do nabycia ziemi) natrafić na jakie zasoby, a nadto znajduje się już w obiegu ogromna ilość włościańskich weksli.

W takim składzie stosunków, gdzież więc znajdują się ci kapitaliści, którzy zechcą korzystać z dozwolonego parcelowania gruntów tabularnych?...

W Tarnowskim obwodzie mamy tylko dwa przykłady, gdzie dobra tabularne nabyte zostały przez kilkanaście rodzin niemieckich, to jest dobra Goleszów i Przebendów, a nabywcy nie potrafili dotąd w zupełności zaspokoić ceny nabytych dóbr, i jeżeli im instytuta publiczne odmówią pożyczki na dobra nabyte, dotąd jeszcze przedmiotem tabuli będące, mogą nawet utracić nabyte posiadłości.

Dla tego kładziemy na to nacisk: że kwestja parcelowania bez ksiąg hipotecznych, bez instytutów kredytowych będzie martwą literą.

Według naszego zdania organizacja tabuli dla gruntów dotąd włościańskich, organizacja kredytu dla dóbr tabularnych przez rozszerzenie zasady co do stopy udzielić się mającej pożyczki, nareszcie organizacja kredytu dla realności miejskich i włościańskich, do tej chwili pozbawionych w zupełności dobrodziejstwa takiego kredytu publicznego, powinna by być jedną z pierwszych kwestyj najbliższej kadencji sejmu galicyjskiego, a sądzimy, że tak żywotne kwestje powinneby znaleźć powszechne poparcie we wszystkich stronnictwach naszego sejmu.

Polecamy ją zatem gorliwej opiece naszych wybranych mężów.

Wiedeń d. 12. września.

△ Wyszedł nareszcie dziś reskrypt konwokacyjny sejmu siedmiogrodzkiego w zwykłej formie; wielki książę siedmiogrodzki zwołuje wybranych narodu do obradowania nad sprawami, a raczej nad jedną z najżywotniejszych spraw kraju — a tą jest stanowcze orzeczenie: czy i w jakich granicach unia Siedmiogrodu z Węgrami przeprowadzoną być ma? Ten jeden przedmiot jest dla obu krajów tak ważnym, że można powiedzieć, iż od załatwienia skutecznego tego przedmiotu głównie zawisło załatwienie sprawy węgierskiej.

Węgrzy wiedzą doskonale, że oddzielając od całości części składowe, ubezwładnia się mimowolnie i głowę, która myśli za siebie i drugich.

Reskrypt pomieniony stara się zaspokoić i tych, którzy się lękali, że będzie zatrzymanem postanowienie dawne, które wyklucza przeważną część ludności (Rumunów) od wyborów; i stara się nie naruszać podstawy prawa wyborczego. Wiadomo bowiem, że za kanclerstwa Nadasdego zniżono nietylko cenzus wyborczy jako taki, ale dorachowano do podatku stałego i różne dodatki, które noszą na sobie cechę prowizoryczną, jak n. p. dodatek wojenny.

Teraz zaś postanowiono, że każdy, który płaci 8 guldenów „czystego podatku“, może wybierać i być wybranym.

Dzienniki centralistyczne z wielkim hałasem podnosiły rzecz formy w tej sprawie. Nie mogły czy nie chciały zrozumieć, że sejm hermansztadzki, który był tylko odroczony, będzie rozwiązany. To się jednak równocześnie ze zwołaniem nowego sejmu stało, i trudno w tym akcie widzieć coś zdrożnego.

Powiadają, że przez ustanowienie warunku, iż tylko 8 guldenów płacący (bez dodatków) mają prawa polityczne, wielka część ludności rumuńskiej nie będzie przypuszczona do urny wyborczej.

Nie znam dobrze tamecznych stosunków wiejskich; ale wątpię, żeby na tem interesa kraju cierpiały. Głębiej wchodząc w rzecz, trzeba się z tem oswoić; tylko ta część mieszkańców, którzy się czego uczyli i nauczyli, jest w stanie rozprawiać nad sprawami politycznemi, i pojąć doniosłość każdej ważnej dla kraju kwestji.

Na sejmie siedmiogrodzkim w Hermansztadzie nie było prawie inteligencji, prócz urzędników saskich i wołoskich; dla tego też i do Rady państwa wybrano same kreatury rządowe, które pewnie nie reprezentowały rzeczywiście kraju.

Sejm zwołany na d. 19. listopada b. r. do Kołoszwaru, stolicy Siedmiogrodu. Poprzedni obradował wśród Sasów, w ich głównym mieście Hermansztadzie.

Od wyborów zależeć będzie skutek, jaki otrzyma sprawa unii. Mam przekonanie, że przy zapobiegliwości Węgrów, którzy wezmą udział w wyborach, znajdzie się większość w sejmie za złączeniem kraju tego napowrót z Węgrami, a to tem bardziej, że — jak w ostatnim liście pisałem — większość mieszkańców żadnego nie ma w tem interesu, żeby pozostać w odłączeniu. Ze wszystkich prób, które na nich dokonywano za Bacha, Nadasdego i Schmerlinga, nic im nie pozostało, jak stopniowe podnoszenie podatków i to, że mieszkańcom, którzy z hodowania i wypasania owiec żyją, ostatniemi czasy utrudzono przepędzanie do Wołoszczyzny, na co rumuńscy chłopi, jak mi mówiono, bardzo się żalą. — Opozycja głównie pochodzić będzie, jak zmiarkować można, od Sasów niemieckich.

Paryż d. 8. września.

(*B*) Dziennik urzędowy umieścił kilka słów dotyczących obecnego zbliżenia się floty francuzkiej z flotą angielską. Wskazując przyjaźni stosunki jakie dziś objawiają się pomiędzy temi dwoma potężnemi państwami, dodaje:

„Sojusz ten, którego jesteśmy świadkami, jest ugruntowany na wspólności interesów. Istnieje przecież inny węzeł, który łączy oba państwa. Zasady obu mocarstw w stosunkach zewnętrznych są jedne. Powodowane szlachetnem współubieganiem się, może go nie szczędziły, aby bez żadnej korzyści dla siebie zapewnić niepodległość Turcji. Francja walczyła za niepodległość Włoch, a Anglia odpowiadając życzeniu mieszkańców, oddała Grecji wyspy jońskie.“

Dwie tu uderzają myśli. Kto cokolwiek bliżej się zastanowi, dostrzeże, że to jest pierwsza chociaż niewinna protestacja przeciw porozumieniu się Prus i Austrji, które nie odznaczyły się bezinteresownością, nie uwzględniły życzeń mieszkańców w Szlezwiku i Holsztynie. Ale co nas mocniej i bliżej zajmuje, to wyrażenie dotyczące Turcji. Anglia i Francja czuwają nad jej niepodległością. Już za tę niepodległość przelewały krew i rzucały skarby swoje. Kilka słów, które wyżej przytoczyłem, wyjęte z *Monitora*, powtórzone zostały przez dzienniki angielskie. Anglia i Francja przypominają Moskwie, że jej nie pozwolą Turcji zagrabić. Szlachetna polityka Francji, przy wewnętrznych kłopotach, nie mając dotykalnego bliższego interesu, może się zmienić. Ale Anglia zagrożona w Indjach, musi za pomocą Turcji, indyjskich posiadłości bronić. Dla tych co wskazują Turcję na śmierć, niech artykuł *Monitora* będzie przestrogą i dowodem, że kto tylko miłuje swobodę i niepodległość, kto zna historję Moskwy, sposób rządzenia i jej zamiary, powinien nad tem pracować, aby carat Turcji nie zamordował.

Trzy razy w ciągu moich korespondencyj, dołączyliście znak powątpiewania. Pierwszy raz, jeźli mię pamięć nie myli, jak wam doniosłem, że papież porozumiewa się z Włochami i że pierwszy list do Wiktora Emanuela napisał. W kilka tygodni nie było w tej mierze żadnej wątpliwości. Doniosłem wam, że Austrja za staraniem Francji ma uznać Włoch niepodległość. I to wam się zdało niepodobnem. Wprawdzie porozumiewania się jeszcze nie przyszły do skutku, ale nikt dziś o tem nie wątpi, że Francja nad tem pracuje, aby Wiktora Emanuela z cesarzem Austrji pojednać. W ostatnim liście poważyłem się wynurzyć, że Prusy i Moskwa już się o podział Austrji porozumiały. I o tem wątpicie.

Zapewne nie dopuszczony do tajemnic najskrytszych moskiewsko pruskiej dyplomacji, nie jestem w stanie złożyć wam kopii urzędowej traktatu, co Austrję wyklucza z rzędu państw europejskich. Ale pozwólcie mi dać wam drobny szczegół dobrze nieznany, za którego wiarygo

---

W boju pancerników nie chodzi zresztą o oddalenie, bo choćby i najbliżej przystąpiły do siebie, jednak sobie kulami nie zaszkodzą.

Co się tycze wagomiaru, Francuzi mają gładkie 50 funtówki i dźwirowane 30-funtówki (do kul 60-funtowych), Anglicy gładkie 68cio i 100-funtówki i armstrongi 110-funtowe. Francuzi pocieszają się tem, że mimo tej przewagi co do miary, Anglicy nawet swemi 150-funtówkami ich pancerzom zaszkodzić nie mogą. Francuzkie działa nabijają się z tyłu, jak i armstrongi, czego jednak ani majtkowie ani oficerowie nie lubią; jestto sposób niebezpieczny nabijania, ale bardzo dogodny do obsługiwania.

Ogromną wadą pancerników jest zataczanie się, któremu tylko stosowniejsza konstrukcja zapobiedz zdoła. Płynąc z Tulonu do Brestu, niektóre pancerniki francuzkie przechylały się pod kątem 53-stopniowym, dlatego woda się wdzierała w luki bateryj. W takiem położeniu okręt staje się nieporadnym; musi zamknąć luki bateryj, podczas gdy niepokryty pancerzem spód jego zostaje odsłonięty. *Solferino* zataczał się tylko na 15 stopni. Francuzi są dumni z ruchliwości swoich pancerników i lekceważą ztąd Anglików. Prawda, że pancerniki francuzkie opływały już po wszystkich morzach ziemi. Francuzkie pancerniki są też krótsze od angielskich i dla tego składniejsze do obrotów; za to niektóre angielskie są szybkie w biegu.

Wszystko to są jednak dopiero początki, próby. Koszta wydoskonalenia poniesie znowu jak we wszystkiem, krwią i pieniądzem *misera contribuens plebs*, do której dzisiaj liczy się już i najbłękitniejszej krwi arystokracja.

dność wam ręczyć mogę. Posłuży on do usprawiedliwienia myśli mojej, i będzie dla czytelników Gazety dowodem, że nie dla tego piszę aby szpalty Gazety zapełnić, ale dla tego, aby sumiennie wyrobione przekonanie oddać pod sąd ziomków.

W czasie ostatniego powstania, za staraniem Francji został zawarty sojusz pomiędzy trzema mocarstwami: wzięły w niem udział: Francja, Anglia i Austrja. Sądzono, że dość pokazać te trzy mocarstwa połączone ścisłym węzłem, aby zdobyć na carze Północy pożądane ustąpienia. Ale skoro noty dyplomatyczne niczego nie dokazały, na chwilę szczerze pomyślano o wojnie.

My polacy w okropnej ostateczności, w jakiej nas los postawił i nadużycia moskiewskie, chwytamy pierwszą lepszą sposobność i biegniem do walki, nie pytając jaki będzie koniec i jakie następstwa. Inaczej postępują niepodległe państwa. Anglia co wszystko mierzy i oblicza, spytała się Francji, co się stanie po wygranej, po pokonaniu Moskwy. Toż samo zapytanie uczyniła Austrja. Francja i Austrja na jedno się zgodziły; oświadczyły, że najlepszym środkiem poskromienia Moskwy, zasłonienia Europy od barbarzyństwa moskiewskiego, że najlepszem do tego środkiem, przywrócenie niepodległej Polski. Ale Francja chciała na niepodległym Polski tronie osadzić jednego z książąt z familii Bonapartego; Austrja jednego z książąt rodziny cesarskiej. Jeśli koniecznie odemnie zażądacie, wskażę wam poważne źródło, z którego te szczegóły wychodzą. Austrja była gotowa ustąpić. Ale Anglia oświadczyła, iż dość ma kłopotu z jedną Francją i drugiej na północy nie chce odbudować. Zapewne nie masz tego śladu w okólnikach dyplomatycznych; ale to było głównym powodem, że potrójny sojusz, Austrji, Francji i Anglii stopił się bezużytecznie.

Zapytacie mnie, jaki to ma związek z podziałem Austrji? Wielki, logiczny, niechybny.

Trzy dwory porozumiewają się, jak Moskwę poskromić; wydzierają jej państwo, które ona uważa za swoją własność. Czyliż można przypuścić, że Moskwa, najchytrzejsza w dyplomacji, czyliż można przypuścić, że ona się do walki nie gotowała, sprzymierzeńców nie szukała i nie przewidziała co zrobi po tryumfie. Jej sprzymierzeńcem Prusy. Dwie rodziny połączone krwią i jednością systemu opartego na prawie historycznem, na prawie tak nazwanem boskiem. Oba dwory są nieprzyjaciołmi wszechwładztwa ludu i narodowości. Dla tego Prusy nieprzyłączyły się do sojuszu trzech dworów. Na przypadek walki, historja, związki krwi, jedność systemu robiły Prusy sprzymierzeńcami Petersburga. Na przypadek wygranej, na kogo spadłaby kara, ktoby poniesione koszta wojny wynagrodził, ktoby swoją niewdzięczność ciężko odpokutował. Niemasz wątpliwości: Austrja. Ale jeśliby kto jeszcze tego nie widział, niech ani na jednę chwilę nie zapomina, że car się uważa za naczelnika Słowian. Na wszystkich krańcach północy i wschodu, ajenci moskiewscy zachwalają panslawizm. Pominąmy utopie, to jest odleglejsze marzenia, czytaliśmy w pismach moskiewskich, pod cenzurą wychodzących — pogróżki wymowne, praktyczne: „Przy pierwszej sposobności odbierzem Austrji Kraków i Galicję." Czy to nie rozbiór Austrji? Teraz czy Prusy wciągnięte do wojny, będą się powodować platoniczną miłością Moskwy? Czy pozwolą, aby Moskwa wzięła znaczną część a one nic? Co się stanie z zasadą dziś przyjętą, uświęconą, kompenzacji. Prusy też nie tają się, że są państwem niemieckiem, i że im należy ster Germanji.

Jeszcze raz przyznaję, że nie wiem o czem rodzina pruska rozmawia z rodziną moskiewską, ale nie potrzeba być prorokiem, ażeby być przekonanym, że wuj z siostrzeńcem tak ułożyli kartę Europy, aby zaokrąglić swoje państwo kosztem „niewdzięcznej" Austrji, co się śmiała z Anglją i Francją porozumiewać, co chce być państwem konstytucyjnem, co nawet gotowa podać rękę narodowościom, byleby się przed Moskwą i Prusami zasłonić.

Ale jak gdyby los życzliwy chciał przyjść na poparcie naszego zapatrywania się, czytamy w dziennikach życzliwych Prusom: „Austrja się rozbija. Jedność Germanii może się tylko ziścić za pomocą wojny europejskiej i Prus. Dziennik *La Liberté*, który te słowa powtarza, zaręcza, iż połowa związku Rzeszy to przekonanie podziela.

Pytam się, co to jest „jedność Germanii", pod sterem Prus? Co to jest jedność Słowiańszczyzny pod sterem Moskwy? Jest to rozbiór, jest to zgon Austrji. Dla tego Austrja pod karą śmierci musi być konstytucyjną, musi się oprzeć na narodowościach.

Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj dnia 14go września br. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym:

1) Dekret c. k. namiestnictwa w przedmiocie płacy ks. katechetów szkół zakonnych. Sprawozd. radny ks. Formaniusz.

2) Dekret c. król. namiestnictwa względem dopłaty 176 zł. za rok 1864 na utrzymanie ces. król. wojskowej straży policyjnej. Spr. radny dr. Gębarzewski.

3) Wydzierżawienie gruntów w Pasiekach miejskich. Spr. radny dr. Rodakowski.

4) Wysunięcie linii akcyzowej w okolicy Pohulanki i Cetnerówki. Spr. radny dr. Pfeiffer.

5) Odezwa c. k. władzy obwodowej w sprawie budowy szkoły św. Antoniego. Sprawozdawca radny ks. Formaniusz.

6) Prośba p. Natalii Dąbczańskiej o przepisanie na jej imię kaucji przedsiębiorcy dostawy kamienia. Spraw. radny p. Szwedzicki.

7) Projekt do ugody z właścicielem realności pod 606²/₄ o grunt zajęty pod chodnik. Sprawozdawca radny Slaski.

— Podczas wczorajszego pożaru zauważaliśmy, że dosyć wcześnie straż ogniowa przybyła na miejsce pierwszego ognia na ulicy Słonecznej, i wielkiej energii w ratowaniu odmówić jej nie można. Drugiego pożaru nie można było tak prędko stłumić, bo brak było wody w bliskości i jedna tylko sikawka zdążyła na miejsce. Pp. radny A. Szuman i majster kominiarski Adolf Leitner przyczynili się swą gorliwością wiele do utrzymania potrzebnego porządku. Jak naglącą jest potrzeba zaopatrzenia straży ogniowej w różne dogodniejsze przyrządy do gaszenia nad ciężkie sikawki i zorganizowania ochotniczych kompanij, pokazało się właśnie wczoraj podczas pożaru na ulicy Słonecznej, gdzie później wielu bez porządku stojących raczej przeszkadzało niż ratowało. Korpus ochotniczy przychodzi właśnie do skutku.

— **Korpus ochotników do pomocy straży ogniowej.** Na mocy uchwały magistratu i rady miejskiej, zatwierdzonej dekretem wys. c. k. prezydjum namiestnictwa z dnia 14. czerwca br. l. 5441 pr. formuje się dla miasta Lwowa **korpus ochotników do pomocy straży ogniowej** w sile 500 ludzi dwojakiej kategorji, mianowicie: 1) 200 murarzy, cieśli, blacharzy i pobijaczy dachów i kominiarzy; 2) 300 rzemieślników innych profesyj i innej kondycji ludzi młodych, nienagannego zachowania. — Rzemieślnicy pierwszej kategorji będą w razie pożaru wedle potrzeby użyci do skrapiania i zrywania dachów, do przebijania ścian, ratowania ludzi i w ogóle do czynności trudniejszych, wymagających szczególnej zręczności; ochotnicy drugiej kategorji przeznaczeni są głównie do obsługi sikawek, wynoszenia ruchomości z domów zagrożonych i do innych pospolitych usług potrzebnych przy gaszeniu ognia. Cały korpus będzie rozdzielony na 5 oddziałów wedle pięciu części miasta. Wstępujący do tego korpusu obowiązują się dobrowolnie za wynagrodzeniem na każdą ogłoszoną próbę lub ćwiczenie w miejscu wskazanem stanąć, tudzież na każdy sygnał ogniowy z wieży, na miejsce pożaru przybyć i rozkazy komisji ogniowej wykonawczej, a w szczególności naczelnika miejskiego korpusu pompierów ściśle spełniać.

Wynagrodzenie ustanowione za każdą próbę lub ćwiczenie i toż samo za pomoc przy gaszeniu pożaru nie trwającego dłużej nad trzy godziny — dla 1wszej kategorji rzemieślników po 50 centów, dla drugiej kategorji po 30 centów w. a. W razie dłuższego zatrzymania w czynności dopłaci się stosowna nadwyżka; dla krótszego trwania ćwiczenia próby lub pożaru powyższa kwota wynagrodzenia nie będzie uszczuploną.

Bez względu na to wynagrodzenie będą należący do korpusu, którzy odznaczyli się przy gaszeniu pożaru, przedstawieni do nadzwyczajnej nagrody w myśl §. 72 ustawy gminnej.

Próby i ćwiczenia będą się odbywać oddziałami po 100 ludzi; w naznaczonym dniu woźni łandwójtowscy ogłoszą przy bębnie próbę, lub ćwiczenie w obrębie powołanego oddziału, a nadto będą w takim dniu powystawiane chorągiewki biało-czerwone przy studniach dotyczącej dzielnicy.

Po pierwszej próbie zapisani do korpusu, otrzymają na znak przyjęcia szarfę czerwoną z herbem miasta Lwowa, i tylko tą oznaką opatrzeni mają wstęp na miejsce pożaru.

Wypłata wynagrodzenia za próbę ćwiczenia lub pomoc przy pożarze nastąpi zawsze tego samego dnia lub nocy w ratuszu, w kancelarji korpusu pompierów. Dla kontroli wypłaty otrzyma każdy należący do korpusu na miejscu pożaru od łandwójta swojej dzielnicy markę blaszaną i z takową zgłosi się do komisji uskuteczniającej wypłatę.

Magistrat podając te postanowienia do powszechnej wiadomości, wzywa szczególnie „młodzież rzemieślniczą, aby do korpusu licznie przystępywała i w ćwiczeniach dających zajęcie męzkie, pożyteczne, nabywała zdolności, która w dalszej życia kolei częstokroć „każdemu może się stać potrzebną, do skutecznego „działania w ochronie mienia i życia bliźnich."

Zapisywać się wolno w urzędach łandwójtowskich wszystkich 5 dzielnic i w kancelarji korpusu pompierów w ratuszu. Zapis pierwszy trwa do końca października rb.

W skutek podróży pana Prauna na wystawę w Lipsku i porobionych tam przez niego doświadczeń ma gmina także w krótce posprawiać nowe, stósowniejsze przyrządy do gaszenia.

— (E. M.) **Nadwórna d. 11. września.** (Pożar.) W Nadwórnie wszczął się ogień dnia 11. bm. przed piątą godziną zrana w żydowskim zabezpieczonym domu tuż obok rynku przy głównym gościńcu położonym. W mgnieniu oka zajął się drugi dom obok będący, a dalej apteka, dwie duże szkoły żydowskie i kilka innych przyległych domów, razem w liczbie dwustu. Dla rozsiewanych od dłuższego czasu wieści niepokojących o podpalaniu miast, każdy zbierał swoje własne rzeczy, aby je czemprędzej uratować, a ogień zrazu łatwo ugasić się mogący rozprzestrzeniał się tymczasem coraz dalej. Żydzi choć w zbyt szczupłej liczbie gasili energicznie swoje domy, a garstka rzemieślników i mieszczan inteligentniejszych przyszła im w pomoc, z reszty warstwy mieszczan tutejszych, a raczej wieśniaków nikt prawie do gaszenia się nie ruszył, a reprezentant gminy zwykły wiejski wójt choć z kijem w ręku z chałup nikogo do gaszenia wypędzić nie zdołał. Znany z energiczności c. k. naczelnik powiatowy pan Bryńkowski był od początku pożaru obecnym i swoją powagą usilnie zachęcał do ratunku, jednakże okazało się, że osoba jedna choćby nawet samego naczelnika powiatowego nie zdoła uśmierzyć pożaru lub zapobiedz innym niszczącym elementom, skoro gmina sama właściwego dla niej udziału w czynnościach gminnych nie bierze. Trzeba nam więc jak najspieszniej organizacji gminnej, choćby nawet na prowizorycznej ustawie z roku 1849 opartej, czego niedawno temu tutejsi mieszczanie u c. k. władz się dopominali. Przyznać tutaj potrzeba, że dyrektor dóbr w Nadwórny pan Schinkel ze swymi oficjalistami i kilkunastoma ludźmi przyczynił się głównie do powstrzymania dalszego rozszerzenia się niszczącego żywiołu, przez rozrywanie i burzenie palących się domów drewnianych, a poczmistrz pan Kaznowski własną sikawką ugasił zrąb płonącej apteki i nie dopuścił ognia do piwnicy, gdzie duży skład palnych materjałów mógł się łatwo zająć i tymsilniej na całe miasto ogień rozniecić. Przyczyna pożaru niewiadoma; spodziewać się należy, że urząd tutejszy ją dokładnie wyśledzi. Askuracja krajowa nie poniosła żadnej straty.

Ostatnie wiadomości.

Tekst reskryptu cesarskiego, zwołującego sejm nowy w Siedmiogrodzie, już się pojawił w dziennikach wiedeńskich, i w centralistycznych wywołał powódź zarzutów. Mianowicie gniewają się, iż szlachcie węgierskiej bez różnicy zachowano w reskrypcie prawo wyboru jak je od wieków posiadała, a inne stany przypuszczono teraz do prawa wyboru, naznaczywszy pewien cenzus (8 złr. podatku). Więc woleliby centraliści gdyby szmerlingowska liberalna ustawa wyborcza z r. 1863 była zatrzymana podług której do sejmu siedmiogrodzkiego weszli sami urzędnicy, popi i chłopi, bezwarunkowo prawie idący za intencjami rządu tak, że gdy sejm dziś uchwalił co się rządowi nie podobało, to jutro odwołano uchwałę, stanowiono co innego. Zamiast do klas, w których życie polityczne jest wyrobione, podnosić klasy inne, w miarę ich oświaty i zamożności, co prawie razem idzie, to liberaliści wiedeńscy chcieliby od razu równość zupełną zaprowadzić, aby ciemnota liczbą przeważyć, i o kraju stanowić mogła. Dziękujemy za taką demokrację i za taki liberalizm!

Wiedeńscy dziennikarze zawiązali między sobą jeszcze pod ministerstwem Bach-Kempen stowarzyszenie „Concordia," którego celem było wspierać towarzyszy tegoż samego powołania, a w razie sporów godzić sądem polubownym. Z czasem rozwinęło się to stowarzyszenie tak co do liczby członków jakoteż funduszów, w praktyce uczuło potrzebę wielu zmian w statutach i różnych bliższych orzeczeń. Ministerstwo Schmerlinga, głoszące liberalizm i przyznające się, podług przyjętego na siebie posłannictwa, do obowiązku ułożenia ustawy o stowarzyszeniach, gwarantujących prawa odnośne, a w całej swej działalności długi czas wspierane gorliwie przez dziennikarstwo wiedeńskie, odmówiło przecież nietylko poprawy statutów, ale odjęło nawet pozwolenie dawnego ministerstwa na sąd polubowny. Teraźniejsze ministerstwo tak atakowane przez dziennikarstwo, pozwoliło jednak na wszystkie żądania. *N. Presse* widzi się ztąd zmuszoną, przyznać temu ministerstwu wyższość nad dawnem, ale tylko w tym jedynie punkcie, dla osłabienia wrażenia podejrzywa jednak ministerstwo, że chciało tem dać dziennikarzom tylko uczuć przychylną dla nich różnicę;" ministerjum Belcrediego musi pierw złożyć jeszcze wiele dowodów swej mądrości — mówi „Presse", chociaż tymczasowo i to ma swoją wartość i posłuży nowemu ministerstwu tem więcej, że przeciwne postępowanie zaszkodziło Schmerlingowi. Zresztą trzeba z wdzięcznem uznaniem przyjąć i to dobre i pożyteczne, chociaż pochodzi od przeciwnika."

Ze zjazdu cesarza Napoleona z królową Izabelą bardzo są zadowolone dzienniki hiszpańskie. *Epoca* wyraża nawet życzenie wzajemnych odwidzin królowej Izabeli z królem włoskim i królem portugalskim.

Patrie potwierdza doniesienie, że eskadra angielska z pancernikiem, budującym się właśnie, odwidzi na przyszły rok Toulon. Angielscy oficerowie marynarki mają zabawić dłuższy czas w porcie Lorient i odwidzą Rochefort, poczem eskadra angielska odpłynie do Malty, a francuzka wywzajemniając się, tam ją odwidzi.

Bismark podczas pobytu swego w Homburgu, wyrażał się w głośnych rozmowach na publicznych miejscach ostentacyjnie z sympatjami do Francji i do cesarza Napoleona.

Times doradza rządowi, aby pomógł Amerykanom do pochwycenia południowego korsarskiego okrętu „Shenandoah".

Dziennik Warszawski w dodatku zamieszcza doniesienie o udzieleniu orderów kilku znakomitym Polakom, między innemi szwagrowi Wielopolskiego, Ostrowskiemu, byłemu dyrektorowi spraw wewnętrznych, Mianowskiemu, rektorowi szkoły wyższej w Warszawie; Wojdzie, który powraca na swą dawną posadę burmistrza, podczas gdy zastępujący go jenerał Witkowski na wyższą godność zostanie mianowanym.

Wychodzący w Warszawie kosztem skarbu polskiego w moskiewskim języku *Dniewnik*, który tylko 140 obowiązkowych posiada abonentów, zamieszcza uwiadomienie, iż ktoby sobie tego życzył, może podania swe do policji odtąd pisać w języku moskiewskim, ponieważ postarano się o to, ażeby w tym urzędzie każdy urzędnik rozumiał język moskiewski.

Wobec twierdzenia warszawskiego półurzędowego korespondenta do pewnego niemieckiego dziennika, jakoby nie było zamiarem rządu moskiewskiego wyprzeć ze szkół żywioł polski, przytaczamy następujący fakt: W Białej i Krasnymstawie, jak donosiliśmy, zamieniono polskie gimnazja na grecko-unickie moskiewskie. Ponieważ zaś rząd dobrze wie o tem, że mieszkańcy grecko-unickiego wyznania nie uważają się wcale za Moskali i dzieci swych do moskiewskiej szkoły posyłać nie będą, tylko do polskiej, więc polskim gimnazjom tajnym rozkazem wzbroniono uczniów tego wyznania przyjmować. Tym sposobem chce rząd Polaków grecko-katolickiego obrządku zmusić do posyłania swych dzieci do moskiewskich szkół.

Spodziewać się można, że przymus ten pożądanego skutku nie osiągnie, bo czyż byłby przymus ten potrzebnym, gdyby rząd zaprowadzeniem moskiewskich gimnazjów odpowiadał w rzeczy samej życzeniom ruskiej ludności? Oburzającą jest bezwzględność, z jaką wszystkich nauczycieli katolików oddalono i bez wszelkiej winy po długoletniej, wiernej pracy pozbawiono chleba.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Olej terpentynowy. Obfitość w Galicji drzewa szpilkowego szczególnie na górach Karpackich, mogłaby stósownie wyzyskiwana przynieść większe niż dotąd z użycia na opał i wyrób budulcu korzyści, dałaby nadto biednej górskiej ludności więcej sposobów zarobkowania.

Terpentyna gęsta i olej terpentynowy z drzew szpilkowych wyrabiany stanowi handel w Europie dość obrotny. Oprócz produkcji Francji, Anglii, Włoch, Niemiec i Moskwy, nawet Ameryka pomimo ceł i kosztów przewozu, olej terpentynowy potrzebny dla Europy dostarcza. U nas w Galicji ta gałęź przemysłu prawie zupełnie odłogiem leży.

Drzewa szpilkowe na zrąb przeznaczone z wiosną przez wiercenie do wylania soków (terpentyny gęstej) zmuszone, dostarczają materjału, który z wodą mieszany przez skraplanie mokre (destylację) olej terpentynowy wydaje; to samo można osiągnąć z pniaków wykorczowanych rozdrobnionych przez skraplanie suche.

Wyrób oleju terpentynowego i przyrządy do tego są tak pojedyncze, nakłady tak małe, że każden właściciel nawet 100-morgowego lasu szpilkowego — u siebie takowy zaprowadzić może z korzyścią.

Kilka nielicznych fabryk w kraju istniejących sprzedają olej terpentynowy po 10—12 zł. cetnar, p.zekupnie z drugiej ręki za 15—20 zł.; w Wiedniu jako centralnym punkcie handlu tego towaru po 39—48 złr. za cetnar; i po tejto cenie nieraz własne nasze wyroby z Wiednia nazad w niczem niezmienione do kraju wprowadzają.

W razie pierwszym przez skraplanie mokre zostają się jako resztki żywica biała, która albowprost zpieniężoną lub też z potażem popiołu paliwa wyługowanym na mydło wyrobiona, co będąc o połowę ceny od zwyczajnego mydła tłuszczowego tańszem jako przystępny środek do utrzymania czystości dla biednego ludu górskiego posłużyć może.

Korczowanie pniaków z drzew ściętych może podać sposobność odkrycia źródeł skarbów, jakiemi natura nasze Karpaty hojnie obdarzyła.

Lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej udzieliło c. k. namiestnictwo aktów dotyczących budowy projektowanych dwóch dróg obwodowych, mianowicie: jednej z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa, a drugiej z Brzeżan do Halicza, i zawezwało Izbę, aby po dojrzałem rozważeniu istniejących stosunków handlowych, tudzież i tej okoliczności, że kolej lwowsko-czerniowiecka obwód brzeżański na południowo-wschodniej granicy obwodu przerzynać będzie — oświadczyła się codo budowy powyższych dróg, tudzież której z tych dróg ze względu na istniejące stosunki większą ważność przypisać należy. Izba uchwaliła oświadczyć się za potrzebą obydwóch dróg projektowanych, postanowiła jednak powołując się na sprawozdanie swe z dnia 30. września 1862 do l. 460, w którym naglącą potrzebę i ważność przedłużenia drugi tarnopolsko-brzeżańskiej przez Rohatyn do Dniestru wykazała, popierać w pierwszej linii — ze względu na ruch handlowy jak najspiesze przedłużenie drogi tarnopolsko-brzeżańskiej, przez wybudowanie projektowanej drogi z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa, która jest najkrótszą komunikacją obwodów tarnopolskiego i brzeżańskiego ze stolicą kraju, i która to droga przez okoliczność, że kolej lwowsko czerniowiecka obwód brzeżański na południowo-wschodniej stronie przerzynać będzie, tem większej nabiera wagi. Zarazem przedłożyła Izba wysokiemu namiestnictwu wniosek aby ze względu na to, że powyżej projektowane drogi, jako ważne arterje handlowe są w interesie całego kraju i całemu krajowi pośrednio lub bezpośrednio korzyści przynosić będą, koszta budowy takowych z pominięciem dotychasowego systemu konkurencji obwodowej, fundusz krajowy w całości ponosił.

Izba handlowa w Czerniowcach obradowała na jednem z ostatnich posiedzeń nad kwestią nawiązku kolei żelaznej czerniowieckiej do kolei multańskich, które rząd tamtejszy myśli poprowadzić do Michaleny i Sinouc, podczas kiedy w interesie Bukowiny i Multan leży, aby kolej multańska pod Fontinelli i Litteni przechodziła z doliny Seretu w dolinę Suczawy i dosięgała granicy pod Burduszenami i Jckaniami koło Suczawy. W tej myśli podano do ministerstwa prośbę.

Lwów 13. września. W urzędzie targowym spisano dziś następujące ceny: Mierzyca pszenicy 83 fnt. 3,96, żyta 77 fnt. 3,7, jęczmienia —, owsa 46 fnt. 1.12, hreczki 3.5, prosa —, kartofli 96 c., kukurudzy —, cetnar siana 88 c., słomy 89 c., sąg drzewa twardego 10,83, miękkiego 7.88, miasa okowity 18 stopn. 75 centów.

Wiedeń dnia 12. września. Łój ma obecnie spory pokup, za cetnar surowego płacą 18 zł. bez odwózki.

(Mr) **Wrocław 11. września.** Mamy pogodę nie piękną wprawdzie, ale ciepłą, co sprzyja burakom, kartoflom i roślinom pastewnym. Targi nasze od tygodnia bardzo osłabły częścią pod wpływem otrętwienia chwilowego targów zagranicznych, częścią dla panującej pogody. Do osłabienia tego przyczynia się jeszcze i nizki stan wody na Odrze. Najmniej pokupu ma pszenica, gatunki średnie i pośledniejsze spadły o 5—8 sgr. na szefiu. Dziś np. płacono za szefel (14 garncy polskich) 84fnt. białej 60 do 67, wyborowe tylko ziarno ceniono na 72, żółta 60—63—67, zrośnięta 52—54—56, żyto za 84fnt. 50 — 53, najprzedniejsze 54, jęczmień w pięknem białem ziarnie miał pokup na wywóz po 40—42, owies 50fntwy loco 23—24—27 sgr. (1 sgr. = 5 kr. srebrem), ziarna strączkowe całkiem bez pokupu, a ceny ich tylko nominalne. Nasienie koniczyny czerwonej mało miało odbytu przy dość znacznym dowozie, ceny z trudnością się utrzymują, za cetnar cłowy (80¹/₃ fnt. wied.) płacą 16—17 a najwięcej 18 talarów (1 tal. pr. = 1,57 bez ażja.)

W **Rudkach** (Samborskiem) pojawił się księgosusz.

Część urzędowa.

Gmina **Bieńkowce** w obwodzie brzeżańskim celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy, wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela, posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ochędóstwie, na opał szkoły dawać 6 niższo-austrjackich sągów drzewa, nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi który ma oraz pełnić funkcję djaka, płaci rocznie 100 złr. w. a., i nareszcie oddać mu w używanie jeden morg z pastwiska gminnego pod nr. top. 460. Dla polepszenia tej dotacji zobowiązał się gr. kat. kapelan miejscowy ks. Michał Somik na czas swego teraźniejszego kapłańskiego urzędowania odstąpić grunt erekcjonalny rozległości 720 sążni kwadratowych.

Przyjechali do Lwowa d. 12. września. Pp. Dr. Hera Jan z Wiednia, Guszkowski K. z Nowego miasta, Wiśniewski H. z Dobrzan, Pawłowicz Aleks. z Moskwy, Szelepiński Mik. z Podola, Kuciejewski K. z Gracu, Obertyński Kaz. z Udnowa, Ohanowicz Łukasz, z Miłowań, Paszkiewicz K. z Kijowa.

Wyjechali ze Lwowa d. 12. września. Pp. Ambros Władysł. do Tarnopola, Smarzewski Franc. do Mrzanicy, Smaławski Fel. do Uherzec, Łokucijowski Ludwik do Łukawicy.

Kurs lwowski, z dnia 13. września.

	Dają w. a. zł.	ct	Żądają w. a. zł.	ct
Dukat holenderski . . .	5	10	5	16
Dukat cesarski	5	13	5	17
Moskiewski półimperjał .	8	85	8	98
Moskiewski rubel srebrny .	1	68	1	70
Moskiewski rubel papierowy	1	42	1	44
Pruski talar kur. . . .	1	61	1	62
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	68	20	68	81
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	71	56	72	09
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	71	05	71	61
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	72	41	73	01
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	193	63	195	50

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 13. września.

	W. A. złr.	ct.
Oblig. długu pańt. 5% za 100 gl. m. k.	68	20
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	72	65
Losy z r. 1860	88	45
Akcje banku narod. za 1000 gl. .	776	00
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	174	60
Londyn 10 funt. szterlingów . .	109	20
Dukaty cesarskie sztuka	5	16
Srebro za 100 złr. w. a.	107	50

Wiedeń 12. września

	Płacą zł.	ct	Żądają zł.	ct
5% Metaliki na wal. a. . .	62	60	62	75
„ Pożyczka narod. . . .	72	65	72	75
„ Metaliki na m. k. . . .	68	00	68	10
„ Obl. ind. niż. austr. . .	81	50	82	00
„ „ „ węgiers. . . .	71	25	72	00
„ „ „ chor. i ban. . .	72	00	72	50
„ „ „ galicyjskie . .	71	50	72	00
„ „ „ bukowińskie. .	68	50	69	00
„ „ „ siedmiogr. . .	68	25	68	75
Akcje banku i przemysłu.				
Banku narod. austr.	775	10	776	00
anglo-austr.	75	00	75	50
Zakładu kredytowego . . .	173	60	173	70
Kolei półn. Ferdynanda . .	166	00	166	20
„ galicyjskiej	193	75	194	00
czerniowiec z wpł. 60% . .	80	00	81	00
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839 . .	143	00	143	50
„ „ „ 1854 . .	82	25	82	50
„ „ „ 1860 . .	88	00	88	10
„ „ „ 1864 . .	78	30	78	40
„ „ najnow. z r. 1864	78	75	79	25
„ kredytowe	121	50	121	60
„ ks. Esterhazego . . .	76	00	78	00
„ ks. Salm	27	00	28	00
„ hr. Palfy	25	50	26	00
„ ks. Klary	23	00	24	00
„ hr. St. Genois	23	00	24	00
„ miasta Budy	22	50	23	50
„ ks. Windischgrätz . . .	16	75	17	00
„ hr. Waldstein	16	00	17	00
„ hr. Keglevich	12	00	12	50
„ Rudolfa	12	00	12	50
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Augsb. 100 złr. nr.	91	15	91	25
Frankf. n. M. 100.	91	25	91	35
Hamb. 100 mark.	81	40	81	50
Londyn 100 fnt.	109	35	109	40
Paryż 100 frank.	43	40	43	45
Warszawa 12. września.				
Półimperjały . . . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	00	00	00	00
„ „ kupon. . „	13	37	13	41
Akcje kol. żel. war.-wied. „	78	00	78	50
Akcje kol. żel. war.-bydg. „	00	00	73	67
Paryż 12. września.				
Renta 3%	69	27	00	00

Sikawka WOZOWA

Ze skrzynią, dębową, miedzią wybitą silnej i trwałej konstrukcji, jest

w Fabryce Karola Pietzsch,

Nr. 329⁴/₄

przy ulicy Łyczakowskiej, za bardzo **mierną cenę natychmiast do nabycia.**

964 1—3

Lwów dnia 13. września 1865.

Realność

dominikalna, we wsi Tomaszowce, w obwodzie Stryjskim, powiecie Wojniłowskim, mająca 7 morgów obszaru, z budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi, z pasieką, tartem intratnem przy rzece, na trakcie stanisławowskim, stryjskim, kałuskim, żurawieńskim, — jest ze wszystkiemi sprzętami domowemi i gospodarskiemi z wolnej ręki do sprzedania — lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.

962 1—1

Na wystawie światowej, odszczególniona jako też od 24 lat w c. k. krajach koronnych uprzywilejowana a przez medyczny fakultet za ZUPEŁNIE NIESZKODLIWA uznana

PASTA do ZĘBÓW i WODA do UST

Dra. Pfeffermanna, znajome we wszystkich państwach europejskich, jako najwyborniejsze środki do czyszczenia zębów, są zawsze do nabycia we wszystkich aptekach, jako też w każdym handlu galanteryjnym w kraju i za granicą.

Przestroga. Ponieważ w ostatnich czasach takie mnóstwo past i proszków mydlanych do zębów się pojawiło, przeto zmuszony jestem wyraźnie upraszać szanowną publiczność, aby każdy P. T. kupujący moją pastę (o której nieszkodliwości i wielu znakomitych przedmiotach już kroćie tysięcy sądów wydano) dla uniknienia niemiłej omyłki wyraźnie żądał: PASTY do ZĘBÓW

Dra Pfeffermanna.

Składy główny we Lwowie: u p. Mikolascha, Z. Rukera, A. Berlinera apt., i w handlu galant. M. Dymeta

858 17—48

Nakładem księgarni

J. A. PELARA

w Rzeszowie,

wyszło szóste poprawne wydanie:

FRINGSA

ROZMOWY ŁATWE,

zastosowane do życia towarzyskiego

MŁODYCH PANIEN

dla użytku

SZKÓŁ PANIEŃSKICH,

836 2—3

w trzech językach:

polskim, francuzkim i niemieckim,

które za cenę 60 cnt. także we wszystkich księgarniach krajowych nabyć można.

A. STEIFA Synowie

przy rogu ulicy Jezuickiej, otrzymali znowu wielki transport komisowy na całą Galicję i Bukowinę z pierwszej fabryki uprzywilejowanej

963 1—4

BRACI BRÜNNERÓW

w Wiedniu

3000 sztuk lamp amerykańskich

(tak zwanych Petroleum), i sprzedają takowe po cenach fabrycznych — sztuka od 52 cent. do 30 złr. w. a.

Baden pod Wiedniem.

Otwarcie salonu winogradowego, rozpoczęcie kuracji winogronowej dnia 1. września.

Zupełnie dojrzałe i na kurację przydatne winogrona rozseła po cenach najtańszych

906 5—6

Bade-Direction in Baden bei Wien.

KRYNOCHROM

c. k. wyłącznie uprzy. płyn do farbowania włosów, utrzymania i odzyskania pierwotnego koloru włosów bez szkody na zdrowie nie zaplamiwszy skórę.

Używanie tego płynu wraca włosom ten sam kolor, który miały przed posiwieniem, zapobiega wypadaniu włosów i tworzeniu się parpli, wznieca porost włosów i nadaje takowym przyjemną wiotkość.

836 6—6

Cena płynu z jednym słoikiem pomady kosztuje 3 złr. 60 c. w. a.

Dostać można we Lwowie w aptece **A. BERLINERA**, dawniej Lanerego, a w Krakowie w handlu p. Józefa Jahna.

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Nie ma środka żelezistego tak starannie i dokładnie przygotowanego, jak Fosforan Żelaza w płynie p. Leras, doktora umiejętności w Paryżu. Dla tego to najsławniejsi lekarze na całej kuli ziemskiej przyjęli ten środek, jako niemający sobie równego przeciw blednicy, limfatyzmowi, cierpieniom żołądka, trudnemu trawieniu w wieku krytycznego pozejścia u kobiet, brakowi miesięcznej regularności, upławom i mozolnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom złośliwym i ubytkowi krwi. Produkt ten farmaceutyczny leczy bardzo prędko wszystkie powyższe choroby; skuteczność jego sprawdzona w szpitalach, uznaną również została przez towarzystwa i akademie lekarskie jako środek zachowawczy przeciw chorobom epidemicznym i w ogóle utrzymującey zdrowie w normalnym stanie. Jest to jedyny preperat żelezisty, który znieść może najdelikatniejszy żołądek; nie sprawia on nigdy zatwardzenia i nie czerni ust ani zębów.

755 5—6

Dostać można we Lwowie w aptece **ZYGMUNTA RUKERA.**

ESSENCJA

Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach sekretnych, syfilitycznych, zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia dołączona w polskim języku.

Cena flaszki 2 złr. 80 cnt.; za opakowanie 20 cnt.

Dostać można we **Lwowie** u **Z. RUKERA**, w Paryżu w aptece P. Colbert, w Pasażu Colbert nr. 7. et 8. Skład główny dla królestwa Polskiego u p. Galla w Warszawie, w Wilnie u p. Chróścickiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, w Krakowie u p. Brunona Mieczyńskiego.

818 10—?

Sposób leczenia stanowczy chorób płciowy wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Paryzkiego Dra p. Chable.

PLUS DE COPAHU

Skuteczność Syropu **roślinnego, bezmerkurjalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, ranom syfilitycznym, zanieczyszczeniu krwi**, tak skuteczną się pokazała, że ją dzisiaj 40.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera, wielbiąc szczególniej przy ego użyciu pomoc kąpiel mineralnych również Dra Chable. Cena 4 złr., za opakowanie 20 cnt.

801 10—?

DEPURATIF du SANG

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny **Syrop Cytrynianu Żelaza Dra Chable**, gdy do dziś w użyciu będące trudne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe **kubeby i kopaiwy**, z rzędu lekarstw wypiera, to ze swej strony, **już to w szpryceowaniach, już wewnętrznie użyty**, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: **rzeżączki, upływy, osłabienie kanału, otok pęcherza.** Cena flaszki 3 złr. 30 cnt. z opakowaniem 3 złr. 50 cnt.

Z powyżej wymienionemi specyficznemi środkami łączy się jeszcze maść przeciwliszajowa, preparacja do kąpiel mineralnych. Paczka po 1 złr.

Sprzedają się w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galle i w aptekach w Wilnie p. Chróścickiego, w Krakowie p. Brunona Mieczyńskiego i we Lwowie u p. Z. RUCKERA.

STEFAN MANN

fabrykant broni i wyrabiający nowe uprzywilejowane rewolwery w **Wiedniu, Stadt, Kohlmarkt Nr. 14**, poleca po najtańszych cenach fabrycznych swój wielki skład **dubeltówek kapslowych, sztućców tyrolskich** do polowania, do tarczy i rewolwerowych, **strzelb do prędkiego nabijania, iglicowych, lefoszówek i lankastrówek**; wszelkich gatunków **pistoletów, rewolwerów** z podwójnym ruchem w 4 numerach, od wielkości kieszonkowej, aż do kalibru wojskowego.

Również przyjmuje zamówienia na wszelką powyż wymienioną broń podług dokładnego polecenia aż do najwykwintniejszego urządzenia, z zaręczeniem za każdy swój wyrób.

744 21—26

Tylko 3½ złr. w. a.

kosztuje u podpisanego cały los oryginalny (nie promesa) na przypadające ciągnienie,

dnia 4. października r. b.

pierwszego wielkiego hamburgskiego

LOSOWANIA PIENIĘŻNEGO,

w którem tylko wygrane wyciągnięte będą Kapitał do wylosowania:

2 miliony 331.700 mark.

Główne wygrane: mark **200.000, 100.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 4 po 5.000, 4 po 4000 18 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 105 po 500 złr.**

Pół losu oryginalnego (nie promesa) kosztuje 1 złr. 75 cent. Zlecenia zamiejscowe z dołączeniem gotówki załatwiam rychło i pod dotrzymaniem tajemnicy. Urzędowe listy ciągnienia, również wygrane rozsełam zaraz po losowaniu.

Uprasza się udać pod adresem:

Jean Schrimpf.,

Banquer in Frankfurt am Main.

885 —46

Dnia 10. września r. b. zgubiono **BROSZKĘ ZŁOTĄ** zielono emailowaną, z dwiema perełkami i dużym kamieniem czerwonym, uprasza się, ktoby takową posiadał, aby raczył oddać do ekspedycji Gazety Narodowej gdzie odbierze wynagrodzenie.

957 (3—3)

Aleksandrowi Rogawieckiemu, podkoniuszemu przy stadzie rządowem koni w królestwie Polskiem zamieszkałemu w mieście Janowie Podlaskim, w powiecie Bialskim, w gubernii Lubelskiej **potrzebna jest wiadomość o pobycie Jana i Ignacego, synów zrodzonych z Antoniego i Anastazji z Bałabuszewiczów Rogawieckich, dla zbliżenia stosunków familijnych, jakie nas z sobą wiążą.**

951 3—3

Podziękowanie.

Niżej podpisany składa niniejszem po dziękowanie **W. panu Karolowi Pitsc właścicielowi fabryki we Lwowie kociołek parowy do parzenia karm dla bydła.** Sposób przez tegoż mi pod ny i wykonany okazał się w rezultacie wi ce korzystnym dla mnie, gdyż byłem w st nie przy tak szczupłym i lichym przeszło cznym zapasie paszy zimowej dla bydła, pomocą przyrządu w fabryce powyższej w konanego, oszczędzić jeszcze połowę te zapasu, wykarmiwszy nawet do pracy zdatne sztuki na sprzedaż.

Czuję się więc obowiązanym wyr tej fabryki, które taniością cen celu (kosztował mnie bowiem cały przyrząd 150 złr. w. a.) a celowi swojemu zup odpowiadają, każdemu polecić.

Borszczów w obwodzie kołomy dnia 11. września 1865.

954 3

L. Biskups

Pierwsze austrjackie

Towarzystwo dla wywozu i przywozu.

(Ex- und Import-Gesellschaft.)

Komitet założycieli ma zaszczyt niniejszem czynić wiadom że emisja akcyj tego dla handlu i przemysłu Austrji te ważnego przedsiębiorstwa

961 1—3

rozpoczęta w poniedziałek dnia 11 b. m. będzie zamkniętą dnia 23. t. m

Kapitał akcyjny 5 mil. guld.

Pierwsza emisja **1 milion guldenów**, rozdzielon na 5000 akcyj po 200 złr. w. a.

Przy subskrypcji należy złożyć 10%, czyli 20 zł na każdą akcję.

Subskrypcję przyjmują:

W Wiedniu niż. austr. Towarzystwo eskontowe.
„ Bernie morawskie „ „
„ Pradze czeskie „ „
„ Grazu styryjskie „ „
„ Peszcie Bank komercjalny peszteński.
„ Tryjeście „ „ tryjesteński.
„ Reichenbergu prześwietna izba handlowo-przemysłow
„ Linzu pan Scheibenpogen's Eidam.

— Statutów, prospektów i arkuszy subskrypcyjnych można dostać bezpłatnie u **prześwietnych izb handlowo-przemysłowych** w całej monarchji, jako też w **miejscach subskrypcji**, i w komitecie założycieli w **Wiedniu, Rothenthurmstrasse, Nr. 31, II piętro.**

Wiedeń, 9. września 1865.

Komitet założycieli.

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich, i każdy papierek jedną dozę zawiera ący, dla ro różnienia od podobnych innych wyrobów opatrzony jest moją* **marką ochronną.**"

Cena jednego oryg. pudełka 1 złr. 25 kr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu swej wypróbowanej skuteczności, zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastósować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowem bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do womitów i t. p.

SKŁAD TEGO PROSZKU UTRZYMUJĄ:

we LWOWIE aptek. Piotr Mikolasch, A. Berliner, Zygmunt Ruker, Kleinadlowa i Gebhart.

W **Białej** Keler apt. i J. Berger.
„ **Brzeżanach** Józ. Zminkowski
„ „ B. Fadenhecht.
„ **Bochni** Niedzielski.
„ **Brodach** Fr. Deckert.
„ „ F. Gomuliński.
„ **Buczaczu** J. Czerkawski.
„ **Chodorowie** Z. J. Krynicki.
„ **Czerniowcach** J. Różański.
„ „ Ign. Schnirch.
„ **Dobromilu** A. Grotowski.
„ **Drohobyczy** Ł. Kleczkowski
„ **Glinianach** N. Helm.
„ **Gródku** A. Tomaszewski.
„ **Husiatynie** F. Michalewicz.
„ **Jagielnicy** J. Fischbach.
„ **Jarosławiu** J. Rohm.
„ **Kaliszu** Jabłkowski, Radiiński i Skupieński.
„ **Kałuszu** F. Hildebrand.
„ **Kołomyi** W. Kupferman.
„ **Krakowie** dr. Sawiczewski ap.
„ „ M. Jawornicki.
„ **Krynicy** H. Nitribit.
„ **Limanowie** A. Müller.
„ **Manasterzyskach** J. Lipschitz
„ **Mościskach** G. Schalbot.
„ **Nasiczy** A. Mernych.
„ **Nowym Sączu** Kosterkiewicz wdowa.
„ **Nowym Targu** C. Lauer.
„ **Oświęcimie** W. Polaczek.
„ **Podgórzu** S. Schlesinger.
„ **Przemyślu** Gaidetschka i syn.
„ „ E. Machalski.
„ **Przemyślanach** St. Mielecki.
„ **Radowcach** W. Resch.
„ **Rzeszowie** J. Schaiter i sp.
„ **Samborze** Kriegseisen.
„ Sanoku J. Jaklitscha wdowa.
„ Suczawie E. Botozat.
„ **Starem Mieście** A. Grotowski
„ **Stanisławowie** Stecher v. Sebenetz.
„ **Szczercu** J. Pełka.
„ **Tarnopolu** A. Morawetz.
„ **Tarnowie** J. Jahn.
„ **Toruniu** A. Giełdziński.
„ **Turce** Mich. Piatek.
„ **Tyśmienicy** Karol Nęcki.
„ **Wadowicach** F. Foltin.
„ **Zaleszczykach** J. Kodrębski
„ **Złoczowie** Wolf Korkes.
„ **Żółkwi** K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w *słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis"*. Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całej butelki 1 złr. 80 cnt. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

774 55—104

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych Wiedniu w Nr. 562.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.